



# Góra Przemienienia

Tygodnik parafii Przemienienia Pańskiego w Sanoku



Góra Przemienienia nr 51 (435) 18 grudnia 2011r.

**„Oto poczniesz i porodzisz Syna”**

**Łk 1,31**



*Fra Angelico, Zwiastowanie, 1433-34, Muzeum Diecezjalne w Cortonie, Włochy*

**Pismo święte (KKK 101 – 141)**

Kolejnym tematem poruszonym przez Katechizm Kościoła Katolickiego jest Pismo Święte. To temat – rzeka, któremu moglibyśmy poświęcić cały rok rozważania. Tymczasem trzeba streścić ten wielki dział w krótkim artykule. Postaram się więc wskazać jedynie rzeczy najważniejsze.

Pismo Święte jest Księgą, która zawiera objawienie Boże. Kościół święty czcił słowo Boże podobnie jak czci Ciało Pańskie. (KKK 102). Pismo Święte jest pokarmem, który jest potrzebny każdemu wierzącemu, a temu, kto się nim karmi, daje moc do życia zgodnego z wolą Bożą.

Pismo Święte nie jest książką jedną z wielu, ponieważ jego autorem jest sam Bóg. Księgi te nie powstały przypadkowo – to Duch Święty natchnął ludzkich autorów, aby spisali to, co zostało spisane. Wszystkie księgi Pisma Świętego (jest ich 73), zarówno Starego jak i Nowego Testamentu, są księgami natchnionymi. Nie wolno wybierać sobie ksiąg, czy ich fragmentów, które się nam podobają, ale powinniśmy jednakowo traktować przesłanie wszystkich ksiąg z kanonu Pisma Świętego.

Księgi Pisma Świętego są natchnione, ale człowiek musi się wysilić, aby je właściwie zrozumieć. Potrzeba ludzkiego zaangażowania, ale też i łaski wiary, abyśmy „rozumieli Pisma” (por. Łk 24,45). W celu właściwego rozumienia tekstów należy uwzględnić okoliczności czasu ich powstania, „rodzaje literackie” zastosowane w księgach i używane w danej epoce, przyjęte wówczas sposoby myślenia i opowiadania (KKK 110). Ważne jest zastosowanie trzech kryteriów interpretacji Pisma św.: po pierwsze, należy zwracać uwagę na „treść i jedność całego Pisma Świętego”, po drugie, czytać Pismo Św. w żywej Tradycji całego Kościoła i, po trzecie, uwzględniać „analogię wiary”, czyli spójność prawd wiary między sobą (KKK 111-114). Odrzucanie któregoś z tych kryteriów prowadzi do sekciarstwa,

dowolności interpretacji tekstów, tak, jakby ktoś dzisiaj, odrzucając całą tradycję, wszystkich pisarzy pierwszych wieków, Ojców Kościoła, sam chciał nowatorsko zinterpretować dany fragment (tak rodzą się sekty i odłamy wiary).

Według starożytnej tradycji Pismo Święte posiada w sobie podwójny sens: dosłowny i duchowy, z tym że sens duchowy dzieli się jeszcze na trzy nurty: sens alegoryczny, moralny i anagogiczny. Sens duchowy, w swoich trzech wymiarach, służy pogłębieniu wiary człowieka i odkryciu przez niego wskazówek, w jaki sposób należy postępować. Jako przykład takiej wieloaspektowej interpretacji można podać wydarzenie: Paschę Izraela. Sens dosłowny tego wydarzenia to uroczysty posiłek w czasie ucieczki Izraela z niewoli egipskiej. Sens alegoryczny – zapowiedź Eucharystii, sens moralny – zachęta do podejmowania i praktykowania w życiu wszystkich wymiarów uczy Pańskiej, sens anagogiczny – zapowiedź radości niebieskiej wspólnoty na wzór uczyty.

Kanon Pisma Świętego ukształtował się jeszcze w starożytności, ale uroczyste zostało zatwierdzone przez Sobór Trydencki w XVI wieku. Kanon zawiera 46 ksiąg Starego i 27 Nowego Testamentu. Niektórzy ludzie kwestionują ten kanon – dlaczego właśnie te księgi, a nie inne, do niego należą. Zapominają o tym, że jest mnóstwo świadectw Ojców Kościoła, cytujących i wyjaśniających te właśnie księgi, które już w IV – V w. uważano za natchnione. Inne utwory, które też niekiedy znano (np. ewangelie apokryficzne), były pomijane i uważane za mało wartościowe. Duch Święty, kierujący Kościołem, sprawił, że właśnie te księgi, które mamy, zostały uznane za natchnione. Nigdy już żadna inna księga do kanonu nie będzie dodana.

Pismo Święte składa się ze Starego i Nowego Testamentu. Ekonomia

Starego Testamentu ukierunkowana była przede wszystkim na przyście Chrystusa. Nowy Testament możemy zrozumieć tylko wtedy, gdy znamy Stary (sam Pan Jezus wiele razy go cytował). Z kolei Stary Testament, bez Nowego, okazałby się niewystarczający, bo zarówno jego moralność, jak i teologia, nie jest tak szeroko rozwinięta, jak uczynił ją sam Zbawiciel Jezus Chrystus. Wyjątkowe miejsce zajmuje w Piśmie Świętym Ewangelia, jest to centrum, jądro, rdzeń całej naszej wiary. (por. KKK 127). Kościół usilnie zachęca do czytania, studiowania i rozważania słowa Bożego, które to praktyki owocują świętością w życiu każdego chrześcijanina.

W naszych czasach słowo Boże nie zawsze jest doceniane i rozumiane. Znamy chyba wydarzenie, gdy jeden z polskich muzyków darł na scenie księgę Pisma Świętego i wyrażał się o nim z szyderstwem. Takie zachowanie wynika albo jedynie ze złej woli, albo z ignorancji, czyli zupełnej niewiedzy na temat naszej świętej Księgi. Owszem, jest w niej wiele miejsc trudnych, przez które trzeba się przedrzeć do sedna, wiele miejsc budzących grozę czy nawet odrazę (np. niszczenie zdobytych miast lub niektóre wynaturzenia seksualne). Ale chodzi tu o opis życia, takiego jakie było (jest), a nie tylko o podanie zestawu delikatnej, ale „niezjadliwej” papki. To, że tak było, nie znaczy, że tak ma być i że Bóg to akceptuje. Chrystus przyniósł pełnię objawienia o miłości Boga i powołaniu człowieka i trzeba ku takiemu postępowaniu dążyć, nie zrażając się dawnym złem. Co więcej, nawet najbardziej odrażające zło, Chrystus może przemienić w dobro – trzeba tylko uwierzyć i chcieć! Tego nas uczy Boże słowo, które musimy cenić i szanować, aby karmiąc się nim, uzyskiwać nowe siły i „biec bez zmęczenia” (por. Iz 40,31) ku mecie zbawienia.

**Ks. Tomasz Grzywna**

<b>W NUMERZE</b>	Zbierzcie pozostałe ułamki.....	2	Wędrowki dalekie i bliskie.....	10
	Kwadrans biblijny.....	3	Kącik literacki.....	14
	Okrucy historii.....	4	Ogłoszenia parafialne.....	16
	Pięć dróg.....	6	Intencje mszalne.....	16

## **Prorocy „więksi”: Izajasz, Jeremiasz, Ezechiel i Daniel**

Zanim zajmujemy się wymienionym w tytule prorokami, ich działalnością, treściami jakie przekazywali, w pierw jednak należy określić kim jest prorok, czym jest proroctwo, jakie jest jego przesłanie. We „Wstępie do „Ksiąg prorockich” w Biblii Tysiąclecia, w tekście redakcyjnym, czytamy: „Zjawisko profetyzmu należy do najdawniejszych doświadczeń religijnych Izraela, choć nie jest wyłączną jego własnością”. Prorokowanie ma długą i bogatą treść. Może ono oznaczać podniecenie, grę na instrumencie w stanie ekstazy czy przekazywanie słowa Bożego. Trzeba jednak dodać, że ekstaza prorocka mogła wynikać z intensywnego działania „ducha Pana”. To rodzaj wyroczni, choć nie w znaczeniu pogańskim. To głoszenie, wyjaśnianie posłannictwa otrzymanego od samego Boga, to przemawianie w Jego imieniu. Prorocy byli nazywani „mężami Bożymi”, „widzącymi”. Ich głównym zadaniem było przemawianie w imieniu Pana, przekazywanie Bożego orędzia określonej społeczności<sup>1</sup>. W pierwotnym znaczeniu słowo „widzący” w znaczeniu odbiorcy Bożych objawień odnosiło się do patriarchów. „Widzący” przekazuje polecenia Boże otrzymywane we śnie lub w widzeniach, używając najczęściej formy poetyckiej. Zajmuje się on również przepowiadaniem przyszłych zdarzeń oraz oznajmianiem

rzeczy ukrytych (por. 1 Sm 9,6-9), o charakterze religijnym lub dotyczącym życia codziennego”<sup>2</sup>. „Widzący” przypominali swoim rodakom o zwierzchniej władzy Boga nad narodem. Oni przypominali o zobowiązaniach wynikających z przymierza. Były to funkcje charyzmatyczne rozwinięte głównie za czasów sędziów. Było to łącznie funkcji administracyjnej oraz politycznej z religijną. Sędzia stojący u progu monarchii, Samuel, łączył w sobie funkcje kapłańskie, „widzącego” oraz sędziego. Jako „widzący” odegrał wielce znaczącą rolę w konsolidacji narodu, w ustanowieniu pierwszego króla, Saula, którego jednak pozbawia tej godności za brak posłuszeństwa Prawu Mojżeszowemu. Jest on synonimem bezkompromisowej służby Bożej. „Widzącym” przypisuje się działalność pisarską, a głównie upatruje się w nich tych, którzy przyczyniali się do organizowania kultu oraz pełnili funkcje doradcze. Najistotniejszą jednak ich cechą było posiadanie „ducha Bożego”.

Proroctwa łączą się z ekstazą prorocką. Prorocy byli związani z sanktuariami, bądź też z grupami prorockimi, występowali na dworach królewskich, a swoje posłannictwo realizowali przy pomocy wypowiedzi, udzielanej przez „ducha Bożego”. Niekiedy towarzyszyły im pieśni i tańce religijne. Proro-

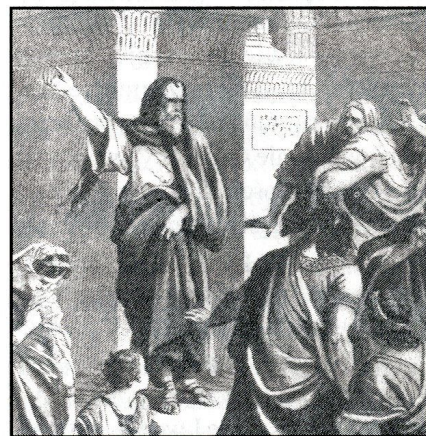
cy byli najczęściej mistrzami słowa. Byli wśród nich tacy, którzy pozostawili po sobie spuściznę literacką, a byli i tacy, którzy nie zostawili po sobie żadnych pism. Przypominali oni i ukazywali zbawczy plan Boży, zapowiadali kary, wypowiadali groźby, zachęcali do wierności, a jednocześnie wstawiali się za narodem u Pana Boga. Niektórzy z nich są prorokami wędrującymi, inni prowadzą osiadły tryb życia. Niektórzy pełnili ożywioną działalność polityczną.

(C.d.n.)

**ks. Andrzej Skiba**

1 L. Stachowiak, Prorocy. Ogólna charakterystyka proroków. Prorocy „więksi”, Wstęp do Starego Testamentu, red. S. Łach, Pallottinum, Poznań-Warszawa 1973, s. 379-380.

2 L. Stachowiak, tamże, s. 381.



### **Teksty mszy świętych do osobistych refleksji**

**Poniedziałek:** Sdz 13,2-7.24-25a;  
Ps 71; Łk 1,5-25

**Wtorek:** Iz 7,10-14; Ps 24;  
Łk 1,26-38

**Środa:** Pnp 2,8-14 lub So 3,14-18a;  
Ps 33; Łk 1,39-45

**Czwartek:** 1 Sm 1,24-28;  
Ps 1 Sm 2; Łk 1,46-56

**Piątek:** Ml 3,1-4;4,5-6; Ps 25,4-5,  
8-9,10 i 14; Łk 1,57-66

**Sobota:** Iz 62,1-5; Ps 89;  
Dz 13,16-17.22-25; Mt 1,1-25  
lub Mt 1,18-25

**Niedziela:**

**w nocy:** Iz 9,1-3.5-6; Ps 96;  
Tt 2,11-14; Łk 2,1-14

**o świcie:** Iz 62,11-12; Ps 97;  
Tt 3,4-7; Łk 2,15-20

**w dzień:** Iz 52,7-10; Ps 98;  
Hbr 1,1-6; J 1,1-18 lub J 1,1-5.9-14

## *Kazanie z okazji wmurowania tablicy ku czci Generałów Armii Krajowej (6 lipca 1986 roku)*

Czcigodni Kapłani, Bracia i Siostry, Polacy, Żołnierze Armii Krajowej, wszyscy, którym sprawa wolnej Polski jest bliska i droga!

Jeszcze walczyła Warszawa, jeszcze nie skapitulowała, jeszcze tliły się ogniska walki tu i ówdzie, kiedy we wrześniu 1939 roku w gmachu PKO w Warszawie, w podziemiach, grupa oficerów zakładała organizację, na czele której stanął generał Tokarzewski, za zgodą generała Rómmla, dowodzącego obroną Warszawy. Generał Tokarzewski przez kilka miesięcy kierował ruchem konspiracyjnym na terenie Polski. Tokarzewski dobrał sobie najbardziej zaufanych współpracowników, wśród których znaleźli się: późniejszy Komendant Główny, generał Grot-Rowecki, oraz ostatni Komendant Główny Armii Krajowej - generał Leopold Okulicki. Zresztą spontanicznie we wszystkich większych miejscowościach tworzyły się grupy konspiracyjne, wielu wojskowych przedzierało się przez granicę węgierską i rumuńską, ażeby walczyć dalej w obronie Ojczyzny, w obronie jej niepodległości. Zorganizowała się Służba Zwycięstwu Polski, i to była nazwa oficjalna pierwszej organizacji pod dowództwem Komendanta Głównego, generała Tokarzewskiego, który miał za sobą przeszłość legionową. Walczył w 1920 roku, był potem m.in. dowódcą DOK-u we Lwowie, a w czasie kampanii wrześniowej stał na czele grupy operacyjnej Armii Pomorze". Ponieważ Piłsudczyków, tzw. Sanację, obwiniano się za klęskę wrześniową, musiał jako legionista ustąpić. Z woli generała Sikorskiego na jego miejsce został mianowany pułkownik, późniejszy generał, Grot-Rowecki.

Tokarzewski nosił pseudonim „Torwid”. Został oddelegowany, ażeby zorganizować podziemie zbrojne, późniejszą Armie Krajową, na terenie Lwowa. Kiedy przekroczył granicę pod Jarosławiem koło Sieniawy, został aresztowany przez Rosjan i zwolniony dopiero w 1941 roku, po układzie Sikorski-Majski. Ci oficerowie, którzy ocalili, przeżyli, mogli wstąpić do armii Andersa. Tokarzewski zmarł na emi-

gracji. To był pierwszy Komendant Główny. Drugi Komendant Główny to Grot-Rowecki. Miał kilka pseudonimów, ale najbardziej znany był właśnie pod pseudonimem „Grot”. Wiemy, że przeszedł przez wszystkie etapy organizacyjne: Służbę Zwycięstwu Polski, potem ZWZ - Związek Walki Zbrojnej, wreszcie Armie Krajową. 30 czerwca 1943 roku został aresztowany; zginął najprawdopodobniej w 1944 roku w obozie - być może w Sachsenhausen - zamordowany przez Niemców.

Trzecim Komendantem Głównym był Bór-Komorowski. On też miał kilka pseudonimów, ale najbardziej znany był pod pseudonimem „Bór”. Uzasadnieniem pseudonimu były z pewnością działania oddziałów partyzanckich w lasach, w „borach”. Działał najpierw na terenie Krakowa, a potem w Warszawie. Został Komendantem Głównym. To on podjął decyzję w sprawie wybuchu Powstania Warszawskiego. Pod koniec Powstania został mianowany naczelnym wodzem, po kapitulacji - wzięty do niewoli niemieckiej. Po wojnie, jako premier rządu londyńskiego, działał na emigracji. Nie doczekał się powrotu do Ojczyzny.

Czwartym z kolei Komendantem Głównym został mianowany Leopold Okulicki. Wszyscy czterej Komendanci Główni urodzili się w ostatnich latach XIX wieku, wszyscy brali udział w I wojnie światowej, w wojnie wyzwoleńczej o niepodległość Narodu w 1919-1920 roku, wszyscy też walczyli w 1939 roku.

Leopold Okulicki, znany pod pseudonimem „Niedźwiadek”, był czwartym i ostatnim Komendantem Głównym. Przeszedł wszystkie szczeble służbowe, oficerskie. Miał bardzo trudną i bogatą przeszłość oraz działalność wojenną, zaangażowany w konspiracji generała Tokarzewskiego, a po jego aresztowaniu delegowany do Lwowa, gdzie został rozpoznany i wtrącony do więzienia. Doczekał się wojny radziecko - niemieckiej, dzięki czemu mógł opuścić więzienie i zaangażować się do wojska. Został do-

wódcą VII Dywizji w Armii Andersa. Znalazłszy się w Anglii, jako cichociemny, został przerzucony do Polski (jako zastępca Komendanta Głównego). Po kapitulacji Warszawy, kiedy generał Bór-Komorowski znalazł się w niewoli niemieckiej, Okulicki objął funkcję Komendanta Głównego. Jemu też przypadła niewdzięczna rola rozwiązania Armii Krajowej w styczniu 1945 roku. Z kolei został podstępnie zwabiony na rzekome pertraktacje z generałem sowieckim Iwanowem i podobnie jak inni jego towarzysze wywieziony do więzienia w Moskwie, gdzie po ciężkim śledztwie odbył się proces pokazowy, tzw. Proces Szesnastu. Najwyższy wyrok otrzymał gen. Okulicki (10 lat). Nie doczekał się wolności, gdyż w następnym roku (1946) zmarł, we wigilię, w więzieniu sowieckim. Zresztą, niektórzy z tych „szesnastu” zmarli również w więzieniu sowieckim lub po powrocie do kraju - w więzieniu polskim.

Moi Drodzy! To byli Komendanci Główni, którym trzeba dzisiaj oddać hołd i sprawiedliwość, podobnie jak całej Armii Krajowej, która była kontynuatorką Wojska Polskiego. Polacy nie pogodzili się z utratą wolności, dlatego od razu tworzyli kadry zbrojne. Poszczególne partie polityczne tworzyły swoje siły zbrojne: ludowcy, socjaliści, narodowa demokracja, stronnictwo pracy i grupy związane z obozem Piłsudskiego, z Sanacją. Z czasem Armia Krajowa scalała niemal wszystkie te siły, z wyjątkiem skrajnej lewicy (Armia Ludowa i Gwardia Ludowa), i skrajnej prawicy. Gros sił zbrojnych konspiracyjnych było związanych z Armie Krajową. Tej to Armii Krajowej zarzucano m.in. „*stanie z bronią u nogi*”, a nawet współpracę z Niemcami. Armie Krajową nazywano przez dziesiątki lat „*zapłutym karłem reakcji*” i przez dziesiątki lat tak o niej pisano. Trzeba jej jednak oddać sprawiedliwość, bo to była siła polska, siła wolna, siła niepodległa i AK-owcy zasłużyli na dobrą pamięć. Dlatego ta Tablica, dziś poświęcona, ma być rehabilitacją tych, którzy należeli do AK, którzy w jej szeregach wal-

czyli. Powiedziałbym, że poza AK były tylko małe grupki na lewicy i na prawicy. Czytając różne opracowania moglibyśmy myśleć, że to były jakieś dwie równorzędne siły: Armia Krajowa i Armia Ludowa. Nic podobnego. Pierwszy premier rządu lubelskiego, Osóbka-Morawski, mówił - i ja to kilkakrotnie w kościele powtarzałem - że Rząd Lubelski popierało tylko 2% społeczeństwa. Powtarzam: tylko 2% społeczeństwa. To są słowa premiera ówczesnego rządu, Osóbki-Morawskiego. jeśli była taka proporcja w opinii społeczeństwa co do rządu londyńskiego i lubelskiego, to zapewne taka sama proporcja była w ilości żołnierzy zgrupowanych w Armii Krajowej i Armii Ludowej. To też trzeba bardzo jasno i wyraźnie powiedzieć.

Armię Krajową zorganizowano we wszystkich ośrodkach. Nie było miasta ani miasteczka, nie było nawet większej wsi, gdzie by nie było żołnierzy Armii Krajowej. Byli też w Sanoku i okolicy. Z tego co wiemy, w zachodniej, czysto polskiej części powiatu sanockiego, oddziały AK były mocno rozbudowane. Ośrodkiem tej organizacji na naszym terenie były wsie Jaćmierz i Bażanówka. Stamtąd wyruszył oddział partyzancki „Południe”, aby przekroczyć San i przez Hłomczę znaleźć się w Bezmiechowej, koło Leska. Plutony bojowe pochodziły z brzozowskiego, krośnieńskiego i sanockiego. Dowodził nimi major Winogrodzki. Działali oni od końca czerwca aż do 21 września, kiedy to Major rozpuścił swoich żołnierzy, rozbrojonych przez Armię Czerwoną, do domu. Działali oni m.in. w okolicy Poraża, Zagórza, Bukowska, Woli Sękowej. Ich zadaniem było bronić ludności polskiej przed bandami UPA oraz zwalczać cofające się oddziały niemieckie. I to jest także powód, dla którego dzisiaj jest poświęcona tablica. Jest to bowiem 42. rocznica wyruszenia AK-owców z Jaćmierza i Bażanówki na wschód. Trzeba podkreślić, że oddział partyzancki AK „Południe” został rozbrojony przez oddziały Armii Czerwonej, tak jak to było na terenach całej Polski: pod Lwowem, Tamopolem, Wilnem, Grodnem, Białymstokiem, na Wileńszczyźnie, na Lubelszczyźnie, w Rzeszowskim. Wszędzie, gdzie wkroczyły wojska sowieckie, rozbrajały oddziały Armii Krajowej, następowały aresztowania i wywożenia w głąb Rosji.

Moi Drodzy! Myślę, że na ten temat można dużo mówić, ale nie wolno przedłużać kazania. Chcielibyśmy, aby były opracowania poszczególnych obszarów, okręgów, całości działań, bo te dotychczasowe opracowania mają duże luki, duże niedomówienia, a nawet kłamstwa. Dzisiejsze nasze spotkanie w kościele w dniu, kiedy poświęcamy Tablicę Armii Krajowej, powinno być okazją do rehabilitacji żołnierzy, powinno być dla tych, którzy żyją i dla ich rodzin źródłem wielkiego zaszczytu, wielkiej godności, wielkiej satysfakcji: myśmy należeli do Armii Krajowej, myśmy służyli Rzeczypospolitej, myśmy byli w służbie legalnego rządu. Nie ma się czego wstydzić. Wśród największych błędów, największych zbrodni, jakich dokonano po wojnie na społeczeństwie polskim, jest likwidacja Armii Krajowej: tysiące żołnierzy AK zostało skazanych na śmierć, dziesiątki tysięcy było aresztowanych i więzionych, setki tysięcy długo po wojnie nie mogło znaleźć pracy. Szykanowano ich na przeróżne sposoby. Należy się im, choć po wielu latach, satysfakcja i rehabilitacja. W ramach swoich możliwości dzisiaj to czynimy.

Moi Drodzy! Wśród obecnych tu dzisiaj w kościele na pewno są tacy, którzy należeli do Armii Krajowej. Zresztą dziś oddajemy hołd tym wszystkim, którzy walczyli także poza granicami kraju, tym wszystkim, którzy służyli w 2. Pułku Podhalańskim. Jeżeli nie wszyscy pamiętają czy nie wszyscy wiedzą, to przypomnijmy, że chodzili oni w pelerynach i mieli kapelusze z piórem. W Przemyślu stacjonował 5. Pułk Podhalański. Naszymi instruktorami, w ramach Przysposobienia Wojskowego w gimnazjum i liceum, byli oficerowie i podoficerowie tego pułku. Inne pułki podhalańskie znajdowały się w Samborze, w Cieszynie, w Nowym Sączu, rozlokowane w górskich i podgórskich garnizonach. Tym wszystkim, którzy należeli do 2 Pułku i walczyli na różnych frontach, oddajemy dzisiaj hołd, bo oni zrosli się z naszym miastem, chodzili do naszego kościoła w każdą niedzielę, mieli swojego kapelana, swoje wojskowe śluby, chrzty, pogrzeby, swoją wojskową parafię.

Księża, którzy w tej chwili celebrują, to są księża, którzy w czasie wojny byli związani z tym, co się

w Polsce działo, a działo się tak wiele. Główny celebrans, ks. Infułat Stączek, został zmobilizowany w 1939 roku i jako kapelan wojskowy przekroczył granicę węgierską, i na Węgrzech działał przez całą wojnę. Wrócił do Polski zaraz po wojnie i w okresie tzw. „błędów i wypaczeń” został zwolniony ze swej placówki w Rzeszowskiej Farze. Na pewno to bardzo przeżył, zwłaszcza że nie zasłużył na taką karę ze strony władz świeckich.

Drugi z księży celebrujących przebywał w czasie wojny jako wikary w parafii Rudki koło Lwowa. Rudki należały do naszej Przemyskiej Diecezji. Na pewno poznał, co to są okropności wojny i okupacji sowieckiej, a potem niemieckiej.

Trzeci celebrans to Ojciec Andrzej, dobrze znany społeczeństwu sanockiemu; przesiedział ponad pięć lat w więzieniu po wojnie za to, że był dobrym Polakiem, za to, że był wierny Ojczyźnie.

To nie są wyrwane frazesy, to jest życie, to jest rzeczywistość, którą powinniśmy znać, którą powinniśmy czuć, powinniśmy być z nią związani, powinniśmy ją kochać.

Oby to dzisiejsze nasze Nabożeństwo i nasza wielka Uroczystość związała nas jeszcze ściślej z naszą historią i naszą Ojczyzną, tak udręczoną na przestrzeni dziejów. Obyśmy dzięki tej Uroczystości poczuli się jeszcze bardziej związani z Kościołem i Chrystusem Panem.

Poczujmy się wszyscy braćmi i siostrami, jedną wielką rodziną religijną i narodową, niech nam ojcem będzie nasz Ojciec Niebieski, a naszą matką - Matka Najświętsza, Królowa Polski. Amen.

*Ks. Adam Sudół*

*Kazanie wydrukowane na prośbę ks. Adama Sudóła*



# *Pięć dróg za istnieniem Boga*

## *św. Tomasza z Akwinu*

### *i ich znaczenie w życiu współczesnego człowieka*

Cel a co za tym idzie przeznaczenie jest wpisane w naturę tak bytów martwych jak i żywych. I tak dla roślin tym celem będzie dostarczanie pokarmu i schronienia dla zwierząt i ludzi, zwierzęta są i pokarmem, jak i siłą pociągową, uciechą dla dzieci itp., ludzie zaś nie żyją tylko dla siebie ale przede wszystkim są istotami społecznymi, oddającymi się na służbę innemu człowiekowi, a przez to Bogu. Każde działanie organizmów żywych zmierza ku dobru, jako celu działania, bo dobro jest nieodłącznym elementem działania przyczyny celowej. Bo wszystko co działa, działa dla celu, a tym celem jest dobro, a przede wszystkim Dobro

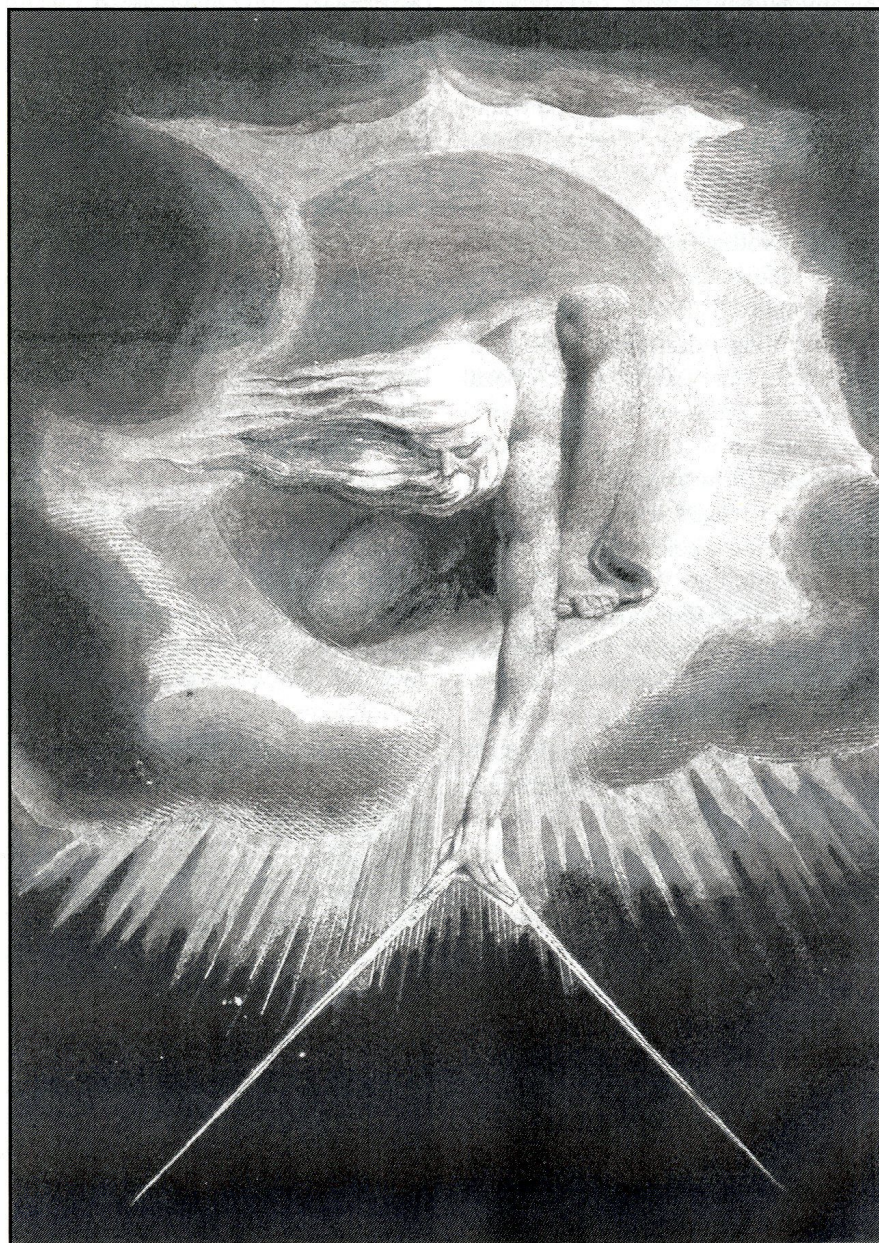
Najwyższe. I choć nie wszystkie organizmy żywe są tego świadome, to cel swój mają zapisany w naturze przez Boga.

„...Świat cały (kosmos) nie tylko powstał, zaistniał i działa z rozumnej woli Bytu absolutnego, ale też jest przezeń w sposób jemu właściwy rządzone, trzeba stwierdzić, że Boży intelekt - zwany Opatrznością - rządząc pochodnym od siebie światem, „kieruje” go i „prowadzi” ku jego ostatecznemu celowi i przeznaczeniu, jakim jest samoświadomy Absolut. I dlatego „sens” i „plan” rządzenia światem przez Boga znajduje się w samym Bogu jako kierującym Intelেকcie, zwa-

nym właśnie „prawem Bożym odwiecznym”, gdyż intelekt Boga nie znajduje się w czasie, jako sposobie trwania bytów zmiennych, i nie podlega czasowi, ale jest „mierzony” wiecznością, będącą sposobem Boskiego trwania. Odwieczne prawo Boże to On - sam Bóg - jako kierujący światem ku jego odwiecznemu celowi, znanemu tylko Jemu samemu. Ogólnie jednak można powiedzieć, że tylko On sam w sobie jest celem i ostatecznym przeznaczeniem świata - świata osobowych bytów rozumnych” (Krapiec. 1993 s.190). Nie jest ważne, to, czy świat został stworzony w ciągu siedmiu dni czy też nie, jak również i to, czy poszczególne dni to poszczególne ery, okresy itp. w historii rozwoju Ziemi, ale to, że Bóg stworzył świat i to według określonego planu, kierując jego rozwojem zapisanym w naturze.

A zatem postawienie sobie w tym momencie pytania: Jak zachodzi powstawanie, przemienianie się i niszczenie bytu? - jest nieistotne, gdyż istota zagadnienia tkwi w tym: Dzięki czemu dany organizm istnieje, ulega przemianom i niszczeniu? Na gruncie tego właśnie pytania „dzięki czemu” można szukać ostatecznych odpowiedzi filozoficznych, które wyjaśniają zmienną rzeczywistość. Odpowiedzi ukierunkowują nas na te „czynniki”, od których realnie pochodzi każdy byt. Te czynniki noszą w tradycji arystotelesowskiej nazwę przyczyn, do których zaliczamy przyczyny zewnętrzne: celu i sprawcy, jak i wewnętrzne: materii i formy.

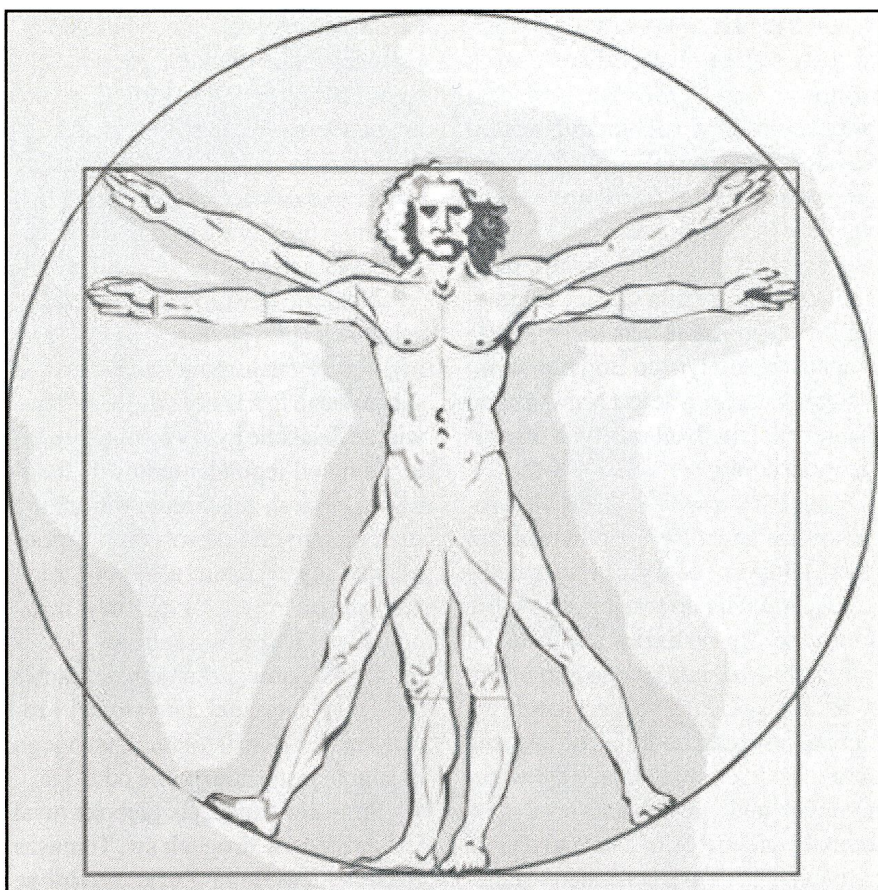
Zatem Bóg stwarzając rzeczy jest zarazem partycypowany jako wzór, sprawca i cel. Natomiast rzeczy partycypując w nim są w swej wewnętrznej strukturze ograniczone przez element możliwości owej. (Krapiec. 1984 s.447). „Zdaniem Tomasza idei rzeczy w umyśle Boga jest tyle, ile jest samych rzeczy, albowiem każda rzecz posiada swoją własną ideę.”(...) w umyśle Boskim są własne idee jako raczej wszystkich rzeczy”, co wcale, jego zdaniem, nie stoi w sprzeczności z niezłożono-



ścią Boga (dla zachowania tej niezłożoności przedtem głoszone, że Bóg posiada tylko ideę pierwszego stworzenia, a ta dopiero dalsze idee), albowiem wielkość idei istnieje w Bogu na sposób czegoś jednego". (Krapiec. 1984 s.446).

Bóg powołując do istnienia taki a nie inny byt, kieruje się określonym celem i jest zatem pożądanym sam dla siebie dany byt, który zanim zostanie powołany do istnienia, musi posiadać pewien wzór, który istnieje w umyśle Boga, i ów wzór wzbudza pożądanie nakierowane, w celu właśnie powołania do istnienia tego a nie innego bytu. Nim to nastąpi musi wystąpić w umyśle Boga pierwsze chcenie, czyli „pierwsza miłość” przedmiotu, jest to moment przyczynowania celowego, moment pojawienia się idei-wzoru, „...a następnie zdeterminowana przez wzór przyczyna celowa determinuje ukierunkowanie i określone działanie, którego „powołanie” do realnego bytu jest momentem konstytuującym samo sprawstwo, czyli przyczynowość sprawczą. Idea-wzór spełnia funkcję czynnika determinującego realne działanie w tym, a nie innym kierunku i determinującego owo konkretne działanie tak, a nie inaczej. To, co zwykło się niekiedy w literaturze popularnofilozoficznej nazywać przyczynowaniem celowym, jest w gruncie rzeczy przyczynowaniem wzorczym, które może wystąpić samodzielnie, ale wyłącznie w kontekście przyczyny celowej i sprawczej. Suponuje przy tym istnienie celu, a determinuje (jest wcześniejsze) samą sprawczość”. (Krapiec 1984 s.445).

Każdy byt tożsamy ze sobą, niesprzeczny i jedyny w swojej istocie i istnieniu, jest zarazem prawdziwy, dobry i piękny, gdyż swoje istnienie i celowość życia zawdzięcza Bogu, którego istotą jest istnienie, który jest absolutnie niezłożony, byt, który jest istnieniem czystym. „Byt absolutnie niezłożony nie tylko jest bytowo nie podzielony, ale także jest absolutnie niepodzielny. Skoro jest on istnieniem czystym, aktem czystym, realizuje w sobie pełnię bytowości. Akt ten nie dotyczy i nie aktualizuje jakiejś innej, różnej od siebie treści, co mogłoby być powodem jego podzielności. Skoro jest absolutnie niezłożony, nie ma żadnych podstaw do zaistnienia możliwości bytowego podziału. Taki stan



rzeczy daje podstawę do mówienia o bytowej jedności. Jedność bytowa, będąca aspektem niezłożenia absolutnego, dotyczy tylko Absolutu, którego konieczność afirmacji jest warunkiem rozumienia bytu realnego, dynamicznego, złożonego. (Krapiec. 1984 s.156). Jest racją bytu mnogiego, Najwyższą Prawdą, Dobrem i Pięknem. Pomiędzy wszystkimi bytami w oparciu o relacje transcendentale „...istnieje związek realny; świat nie stanowi zbioru luźnie umieszczonych, niczym z sobą nie powiązanych bytów, lecz przeciwnie, jest względną jednością racjonalnie uporządkowaną, słowem stanowi kosmos. Podstawą tej jedności jest nie tylko podobne realizowanie się aktu istnienia w treści poszczególnych bytów; nie tylko podobne - chociaż zarazem w różnych aspektach i niepodobne - działanie; ale nade wszystko wspólna pochodność (i zależność istotna od Absolutu) i wspólne przyporządkowanie ostateczne do Absolutu, jako też „partycypowanie” (w tym przypadku przez partycypowanie rozumiemy zależność od wzoru) bytów w ideach wzorczych Absolutu, chociaż idea partycypowania obejmuje wszystkie trzy zewnętrzne przyczyny, a więc wzór, sprawcę i cel. Względna jedność świata oparta na relacjach transcendent-

nych pozwala zrozumieć świat jako jedność i jest podstawą jego metafizycznego tłumaczenia.

Relacje konieczne, czy to nietranscendentalne, czy też transcendentálne konstytuujące w jakimś aspekcie bytowość, są wyrazem inteligibilności (ujmowalność intelektualna, pojmwalność) bytu i ich odczytanie jest podstawą wszelkiego rozumnego, koniecznościowego dociekania natury świata i niesprzeczniających czynników jego istnienia. Gdyby nie było koniecznych relacji konstytuujących byt, nie byłoby możliwe koniecznościowe poznanie bytu, nie byłaby możliwa żadna wiedza konieczna w świecie”. (Krapiec. 1984 s.333).

Każdy byt zawdzięcza swoje pochodzenie od Absolutu, zatem ma w swojej naturze- istocie zapisany schemat działania względem innych bytów. „Jeśli owo ukierunkowane działanie przebiega zgodnie z naturą bytu działającego oraz bytu będącego przedmiotem działania, mówimy wówczas, że byt działa „prawidłowo”, zgodnie z prawem”. (Krapiec. 1993 s.22). I tak organizmy roślinne i zwierzęce nie mogą wyzwolić z siebie wolnego działania, występują np. w roślinach jedynie nastawienia biologiczno-nieświadome, sprowadzające się do odżywiania się, a co za tym idzie do oddy-

chania, rozmnażania się, a w przypadku zwierząt oprócz podstawowych czynności fizjologicznych, posiadają także zdolności do odbierania wrażeń zmysłowych, zapamiętywania pewnych zdarzeń, zachowań itp. a także mają zdolności poruszania się. Oczywiście są zwierzęta, które nie mają zdolności poruszania się, czy też inteligencji. Niemniej jednak organizmy te działają ściśle z tym co Bóg zapisał im w swojej naturze, a że jest Najwyższym Dobrem zatem działania tych organizmów są dobre.

Człowiek również, „... jako byt rozumny, „uczestniczy” w odwiecznym prawie Boskim, co wyraża się w inklinacji człowieka do właściwego sobie dobra, wedle wskazań naturalnych (naturalnie działającego) rozumu. W naturze ludzkiej, będącej naturą rozumną, jest więc „odbite” odwieczne prawo Boskie, objawiające się w naturalnych inklinacjach do właściwych ludzkiej naturze celów. I owa właśnie partycypacja prawa Boskiego w ludzkiej naturze rozumnej nazywa się prawem naturalnym. Zatem prawo naturalne jest niczym innym, jak rozumną inklinacją ludzkiej natury do wspólnego dla człowieka dobra. Rozumność tych inklinacji musi się oczywiście przejawiać rozumnie, a więc świadomie, czyli w postaci jakiegoś podstawowego sądu wydanego przez

rozum; inaczej rozumność inklinacji ludzkiej natury byłaby pustym słowem”. (Krapiec. 1993 s.191). Czyli dobro należy czynić a unikać zła. Ale jedynie człowiek może się zbuntować przeciwko odwiecznemu Prawu Boskiemu, i nie czynić tak jak mu nakazuje natura rozumna.

Złożenie bytu z aktu i możliwości, substancji i przypadłości, materii i formy, a także z najistotniejszego elementu składowego tj. z istoty i istnienia sprawia, że działanie bytu właśnie jest uzależnione od jego elementów składowych, których zaistnienie warunkuje ruch płynący od Absolutu, a zapodmiotowany w naturze bytu. A ruch jest niczym innym jak aktem w możliwości, to czynnik duchowy, który może być natury, zdaniem Arystotelesa, wegetatywnej, zmysłowej i rozumnej. A zatem istnienie bytu i jego działanie jest uzależnione od Boga.

Podsumowując, jak głęboka myśl jest zawarta w drogach św. Tomasza za istnieniem Boga. Życie, zgodne ze wskazówkami Boga, nie jest łatwe, ale jeśli dążenie do najwyższej Prawdy, Dobra i Piękna, czyli do Pełni Szczęścia, uzna się za coś oczywistego, tzn. jeśli w np. codziennych pracach domowych, dojrzy się prawdę, dobro i piękno, a ktoś inny uszanuje tą pracę, to przez to nasze szczęście będzie udziałem w Szczęściu Boskim, uszczę-

śliwiając i siebie i Boga.

*Urszula Janowska*



**P.S.**

„<sup>1</sup> Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. <sup>2</sup> Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiarów wód, a Duch Boży unosił się nad wodami.

<sup>3</sup> Wtedy Bóg rzekł: «Niechaj się stanie światłość!» I stała się światłość. <sup>4</sup> Bóg widząc, że światłość jest dobra, oddzielił ją od ciemności. <sup>5</sup> I nazwał Bóg światłość dniem, a ciemność nazwał nocą, I tak upłynął wieczór i poranek - dzień pierwszy.

<sup>6</sup> A potem Bóg rzekł: «Niechaj powstanie sklepienie w środku wód i niechaj ono oddzieli jedne wody od drugich! <sup>7</sup> Uczyniwszy to sklepienie, Bóg oddzielił wody pod sklepieniem od wód ponad sklepieniem; a gdy tak się stało, <sup>8</sup> Bóg nazwał to sklepienie niebem. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień drugi,

<sup>9</sup> A potem Bóg rzekł: « Niechaj zbiórą się wody spod nieba w jedno miejsce i niech się ukaże powierzchnia sucha! » A gdy tak się stało, <sup>10</sup> Bóg nazwał tę powierzchnię ziemią, a zbiornisko wód nazwał morzem. Bóg widząc, że były dobre, <sup>11</sup> rzekł: «



Niechaj ziemia wyda rośliny zielone: trawy dające nasiona, drzewa owocowe rodzące na ziemi według swego gatunku owoce, w których są nasiona ». I stało się tak. <sup>12</sup> Ziemia wydała rośliny zielone: trawę dającą nasienie według swego gatunku i drzewa rodzące owoce, w których było nasienie według ich gatunków. A Bóg widział, że były dobre. <sup>13</sup> I tak upłynął wieczór i poranek - dzień trzeci.

<sup>14</sup> A potem Bóg rzekł: « Niechaj powstaną ciała niebieskie, świecące na sklepieniu nieba, aby oddzielały dzień od nocy, aby wyznaczały pory roku, dni i lata;

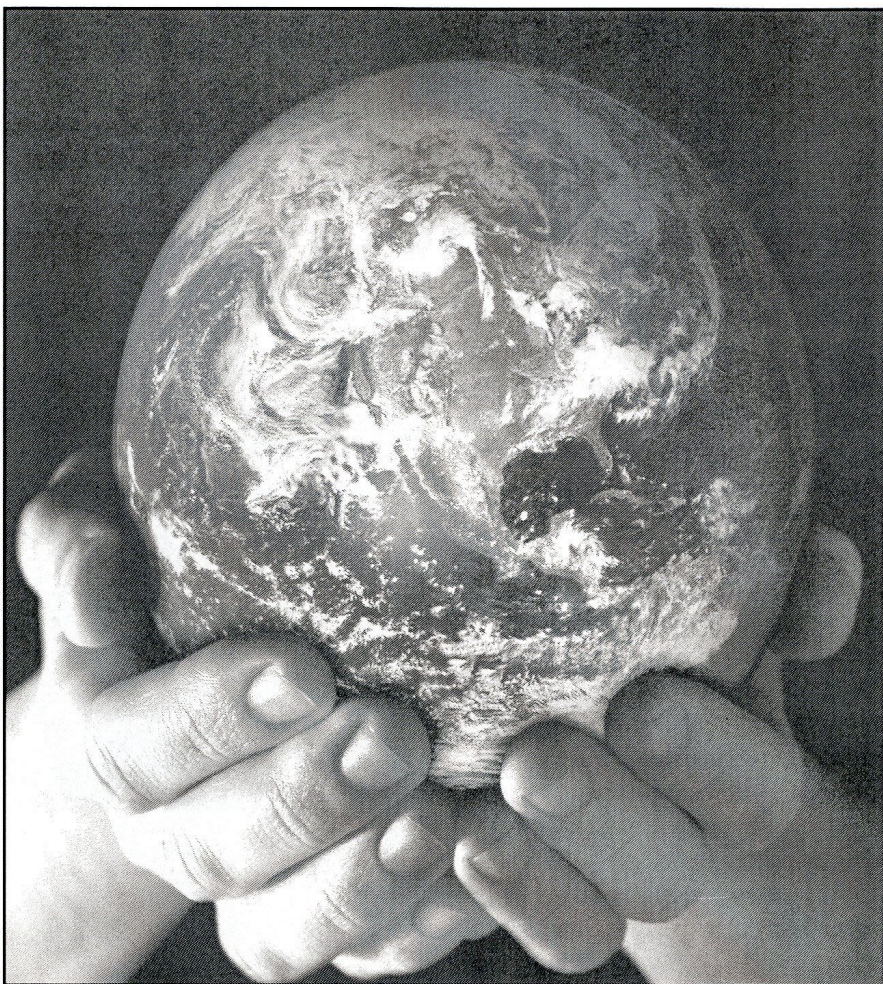
<sup>15</sup> aby były ciałami jaśniejącymi na sklepieniu nieba i aby świeciły nad ziemią».

I stało się tak. <sup>16</sup> Bóg uczynił dwa duże ciała jaśniejące: większe, aby rządziło dniem, i mniejsze, aby rządziło nocą, oraz gwiazdy. <sup>17</sup> I umieścił je Bóg na sklepieniu nieba, aby świeciły nad ziemią; <sup>18</sup> aby rządziły dniem i nocą i oddzielały światłość od ciemności. A widział Bóg, że były dobre. <sup>19</sup> I tak upłynął wieczór i poranek - dzień czwarty.

<sup>20</sup> Potem Bóg rzekł: « Niech się zaroją wody od roju istot żywych, a ptactwo niechaj lata nad ziemią, pod sklepieniem nieba! » <sup>21</sup> Tak stworzył Bóg wielkie potwory morskie i wszelkiego rodzaju pływające istoty żywe, którymi zaroily się wody, oraz wszelkie ptactwo skrzydlate różnego rodzaju. Bóg widząc, że były dobre, <sup>22</sup> pobłogosławił je tymi słowami: « Bądźcie płodne i mnożcie się, abyście zapełniały wody morskie, a ptactwo niechaj się rozmnaża na ziemi ». <sup>23</sup> I tak upłynął wieczór i poranek - dzień piąty.

<sup>24</sup> Potem Bóg rzekł: « Niechaj ziemia wyda istoty żywe różnego rodzaju: bydło, zwierzęta pełzające i dzikie zwierzęta według ich rodzajów! » I stało się tak. <sup>25</sup> Bóg uczynił różne rodzaje dzikich zwierząt, bydła i wszelkich zwierząt pełzających po ziemi. I widział Bóg, że były dobre. <sup>26</sup> A wreszcie rzekł Bóg: « Uczynimy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam. Niech panuje nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym, nad bydłem, nad ziemią i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi! »

<sup>27</sup> Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę.



<sup>28</sup> Po czym Bóg im błogosławił, mówiąc do nich: « Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną; abyście panowali nad rybami morskimi, nad ptactwem powietrznym i nad wszystkimi zwierzętami pełzającymi po ziemi ».

<sup>29</sup> I rzekł Bóg: « Oto wam daję wszelką roślinę przynoszącą ziarno po całej ziemi i wszelkie drzewo, którego owoc ma w sobie nasienie: dla was będą one pokarmem.

<sup>30</sup> A dla wszelkiego zwierzęcia polnego i dla wszelkiego ptactwa w powietrzu, i dla wszelkiego, co się porusza po ziemi i ma w sobie pierwiastek życia, będzie pokarmem wszelka trawa zielona ». I stało się tak. <sup>31</sup> A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre. I tak upłynął wieczór i poranek - dzień szósty.

<sup>2</sup> W ten sposób zostały ukończone niebo i ziemia oraz wszystkie jej zastępy (stworzeń). <sup>2</sup> A gdy Bóg ukończył w dniu szóstym swe dzieło, nad którym pracował, odpoczął dnia siódmego po całym swym trudzie, jaki podjął. <sup>3</sup> W tedy Bóg pobłogosławił ów siódmy dzień i uczynił go świętym; w tym bowiem dniu odpoczął po całej swej pracy, którą wykonał stwarzając.

<sup>4</sup> Oto są dzieje początków po stworzeniu nieba i ziemi”.

Stary Testament. Historia zbawienia. Prolog. Człowiek we wszechświecie. Bóg stworzył człowieka na swój obraz. Rozdz. 1,1-2,4. Paris 1983 s.29-32.

#### **Bibliografia**

Janowska U., 1993, Problematyka źródeł i właściwości życia u niektórych polskich myślicieli XIX wieku (Jędrzej Śniadecki, Wojciech Jastrzębowski, Henryk Hoyer) w kontekście współczesnych im poglądów, Lublin.  
Krapiec M.A., 1993, Człowiek i prawo naturalne, Lublin.  
Krapiec M.A., 1984, Metafizyka. Zarys teorii bytu, Lublin.  
Krapiec M.A., 1996, Psychologia racjonalna, Lublin.  
Mały słownik terminów i pojęć filozoficznych — dla studiujących filozofię chrześcijańską, 1983, Warszawa.  
Religia. Encyklopedia PWN, 2003, T. 3, Warszawa.  
Św. Tomasz z Akwinu., Suma Teologiczna I, q. 2, a. 3. London, W.2, I 1879, Parisiis. Zadania współczesnej metafizyki, Spór o cel, 2008, Lublin.  
Zdybicka Z.J., Drogi afirmacji Boga, W: Wprowadzenie do filozofii, 2000, Lublin, s.114-121.

## *Freising (Fryzynga) – miasto Benedykta XVI z niedźwiedziem w herbie*

Kolejnym miejscem mojego zwiedzania w Niemczech było miasto Freising (polska nazwa Fryzynga). Znajduje się ono około 50 kilometrów na płn. – wschód od Monachium, w pobliżu portu lotniczego obsługującego największą metropolię Bawarii. Dlaczego chciałem zobaczyć Freising? – przecież to niewielkie miasto, wielkości Sanoka. Po pierwsze jest to jedno z najstarszych miast tego regionu i średniowieczne miasto biskupie, w którym swoją siedzibę mają hierarchowie Kościoła od 739 roku. Po drugie – w mieście znajduje się piękna katedra i największe w Niemczech Muzeum Diecezjalne. I wreszcie, po trzecie, w tejże katedrze przyjął święcenia kapłańskie obecny papież Benedykt XVI (w roku 1951), a także przez kilka lat był Ordynariuszem diecezji Monachium – Freising (1977-82). A więc była to wędrówka szlakiem niemieckich katedr, wspaniałych dzieł sztuki, a także papieża Benedykta XVI.

Po przyjeździe do Fryzyngi udaliśmy się najpierw na spacer po centrum. Na głównej ulicy spotykaliśmy co chwilę duże figury niedźwiedzi, ustawione w różnych miejscach. Okazało się, że niedźwiedź jest symbolem miasta, a początki tej tradycji sięgają VIII wieku i św. Korbiniana, który w owym czasie tu działał jako misjonarz i biskup. A dlaczego właśnie niedźwiedź, dowiemy się za chwilę.

Okazało się, że centrum miasta nie jest zbyt efektowne. Oprócz jednej ulicy, parafialnego kościoła bez wielkich dzieł sztuki i kilku figur niedźwiedzi nie ma tu większych atrakcji. Postanowiliśmy więc szybko udać się w górę, do tzw. „miasta biskupiego”, które położone jest na wzgórzu obok centrum, ale to wzgórze jest niezbyt widoczne z okolic rynku. Po wejściu w boczną uliczkę poszliśmy nieco w górę i dopiero tam ukazał się ciekawy widok – stare mury otaczające dziedziniec, a potem jeszcze jedne mury i wejście do samego serca diecezji – plac wewnętrzny ograniczająca z jednej strony katedra, z drugiej mniejszy kościół św. Jana, z trzeciej mur, a z czwartej potęż-



*jeden z niedźwiedzi na deptaku miasta*



*główny plac z kolumną maryjną i wieżą kościoła parafialnego*



*kolejny niedźwiedź na skraju ulicy*



*skromne wieże katedry we Fryzynie*



*św. Korbinian nad portalem*

ny budynek, mieszczący w sobie wszystkie instytucje związane z diecezją. Sam wygląd zewnętrzny katedry nie powala z nóg, romańską fasadę flankują dwie wieże, nieszczerólniej urody. Więcej ciekawych elementów znajduje się wewnątrz, co też udało się nam później zobaczyć.

Jak formowało się centrum duchowe diecezji? Pierwszy kościół na tym wzgórzu stanął jeszcze na początku VIII wieku. Budowa stojącego do dziś kościoła katedralnego została rozpoczęta w 1169 roku. W następnych wiekach katedra była wielokrotnie przebudowywana, m. in. w XV w (budowa gotyckiego sklepienia), potem w XVII (barokizacja) i XVIII wieku (dekoracje w stylu rokoko - słynni Bracia Asamowie). Długość nawy głównej wynosi 78 metrów, a ściany pokryte są rokokowymi sztukateriami. Sklepienie kolebkowe z lunetami, zdobione jest pięknymi malowidłami. Ołtarz główny został wykonany przez Filipa Dirra w 1625 roku, a ogromny obraz ołtarzowy „Niewiasta Apokalipsy” wykonał sam Peter Paul Rubens (obecnie kopia - oryginał w Pinakotece w Monachium). Po bokach nawy, w górnej części ścian, znajduje się cykl fresków, przedstawiających patrona miasta i katedry, św. Korbiniana.

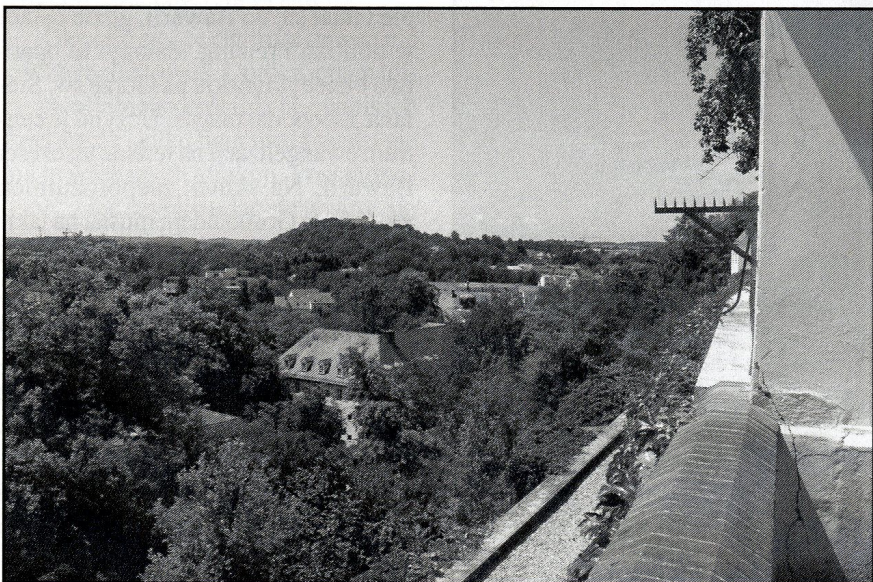
Kim był św. Korbinian? Urodził się około 680 roku, niedaleko Paryża. W młodości prowadził życie pustelnicze. W roku 709 i 710 odbył dwie pielgrzymki do Rzymu. Został poproszony przez papieża, aby zmienił charakter swojego życia i rozpoczął pracę wędrownego głosiciela Ewangelii. Po kilku latach otrzymał święcenia biskupie i udał się do Bawarii, gdzie osiadł w pobliżu Freising. Założył tu opactwo benedyktyńskie na Górze św. Stefana, nieopodal miasta. Uczynił je centrum ewangelizacji na terenie tej części Bawarii. Na skutek nieporozumień z księciem Grimoaldem musiał na jakiś czas opuścić te okolice, ale po śmierci władcy wrócił na to samo miejsce. Zmarł około 730 roku. Wkrótce potem zostało tu założone stałe biskupstwo. Ze względu na odległość czasową dane o życiu świętego są niepewne. Najciekawszym elementem legendy o św. Korbinianie jest jego przygoda z niedźwiedziem. Gdy wędrował do Rzymu przez Alpy został napadnięty przez niedźwiedzia, który pożarł jego juczne zwierzę. Święty, niezrażony



*autor przy tablicy upamiętniającej wychowanego tu papieża Benedykta XVI*



*pełne dekoracji wnętrze katedry z wystrojem autorstwa braci Asamów*



*widok z tarasu „miasta biskupiego” na klasztor św. Stefana*

niebezpieczeństwem, pomodlił się i zmienił nastawienie dzikiego zwierza, który zamiast atakować Korbiniana, łagodnie poddał się jego woli i objuczony pakunkiem, udał się z nim do Rzymu. Dokładniejsze szczegóły tej historii ukazane są na freskach w nawie głównej katedry we Fryzyndze, a sam niedźwiedź stał się symbolem miasta. Urokowi tej historii poddał się także Benedykt XVI, który w swoim herbie biskupim umieścił owego niedźwiedzia, towarzysza św. Korbiniana.

Szczałki św. Korbiniana znajdują się w krypcie pod katedrą. Krypta ta wspiera się na kilkunastu kolumnach, z których jedna jest wyjątkowa. To tzw. „Bestiensaeule”, czyli „kolumna bestii”, której dekorację tworzy płątani-na dziwnych stworów. To jedyne tego typu przedstawienie w Niemczech, pochodzące z około 1200 roku. Pokazuje ono dramatyczną walkę między dwoma skrzydłatymi smokami a rycerzami, z których dwaj już zostali pożarci. Z dołu dostrzec można dodatkowo nacierające węże, a u góry postać kobiety o rozplecionych włosach, w której niektórzy specjaliści widzą symbol apokaliptycznej Niewiasty, która może oznaczać zarówno Maryję, jak i sam Kościół. Całość ukazuje dramatyczne zmagania ludzkości i konkretnego człowieka, walkę, jaką toczy na świecie dobro ze złem. Udało mi się nawet sfotografować tę kolumnę, błyskając w półmroku światłem lampy aparatu fotograficznego, ale nikt mnie nie przegonił, a mogłem utrwalić to dziwne, tajemnicze przedstawienie.

Wokół prezbiterium katedry znajdują się ciekawe krużganki, które udało się nam obejść. Inną ciekawostką były umieszczone w jednej z kaplic nazwiska duchownych, z podaną datą i miejscem śmierci. Były to lata 1941-44, a miejsca przeważnie w Rosji, Ukrainie, Białorusi. Myślałem, że chodzi o kapelanów wojsk hitlerowskich, którzy zginęli na bezkresnych terenach Rosji, ale ks. Leszek Leja, który już kilka lat pracuje w Niemczech wytłumaczył mi kilka dni później, że Hitler był wrogiem religii i nie potrzebował kapelanów, natomiast zabierał duchownych, zarówno katolickich, jak i protestanckich do służby wojskowej i nakazywał im pełnić funkcje pomocnicze, np. sanitariusza. W ten sposób wielu duchownych katolickich i protestanckich zginęło na ogromnych

obszarach Wschodu, w czasie przemarszu wojsk hitlerowskich – najpierw tryumfalnego aż pod Leningrad, Moskwę i Stalingrad, a potem ewakuacyjnego, gdy losy zmagani odwróciły się w drugą stronę.

Po zwiedzeniu katedry, wraz z kruzgankami i kryptą, postanowiłem jeszcze ujrzeć Muzeum Diecezjalne, największą tego typu placówkę w Niemczech. Tym razem ks. Roman nie wyraził chęci wejścia do sal wystawowych, więc umówiliśmy się za godzinę niedaleko bramy. Po zakupieniu biletu za 4 euro (mam go do dziś i przedstawia – a jakże - św. Korbiniana i jego niedźwiedzia) mogłem poznać nieco dzieł sztuki z tej części Niemiec. Muzeum podzielone jest na cztery główne sale: monachijską, salzburską, landshutską i fryzyndzką. Najciekawsze eksponaty mają rodowód ze średniowiecza, w tym słynna ikona Matki Bożej, w stylu bizantyjskim, pochodząca prawdopodobnie z XII wieku, przypisywana tradycyjnie św. Łukaszowi. Oprawiona jest w złożoną ramę z XIII wieku, a w roku 1440 przybyła do katedry we Fryzynie i była czczona przez wiernych. Inne ciekawe dzieła sztuki to rzeźba „Madonna z Asten” z ok. 1340 r.; obraz „Narodzenie Chrystusa” Konrada Laiba z ok. 1440 r., „Ukrzyżowanie z Brixen” z ok. 1450 r., czy wreszcie „Cud św. Korbiniana” Jana Polacka z r. 1485 (ten z biletu). Być może nie są to nazwiska artystów z I ligi, ale zawsze warto zapoznać się ze sztuką regionu, który się odwiedza, tym bardziej, jeśli jest to sztuka religijna, kształtująca nasz odbiór Boga, świata i sensu życia.

Po zwiedzeniu Muzeum Diecezjalnego zeszliśmy ze wzgórza biskupiego. Nie mieliśmy już sił na poszukiwanie klasztoru św. Stefana, położonego na innym wzgórzu, na krańcach miasta. To co widzieliśmy wystarczyło, żeby ocenić historię i zasługi dla Kościoła miasta Fryzyna. Może nie są one tak wielkie jak np. Bambergu, ale wystarczające, aby o nich wiedzieć. Warto znać też osobę św. Korbiniana, który nie tylko ewangelizował, ale potrafił też oswoić dzikiego niedźwiedzia, władcę średniowiecznej puszczy.

*Ks. Tomasz Grzywna*



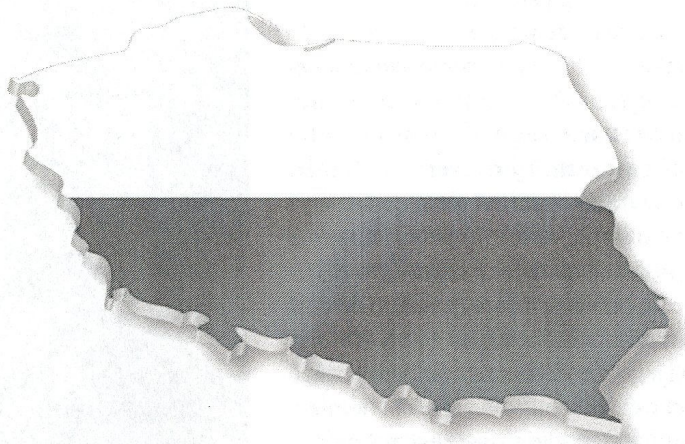
*słynna „kolumna bestii” w krypcie katedry*



*Jan Polack, „Cud św. Korbiniana”, Muzeum Diecezjalne Freising (wikipedia)*

**Moja Ojczyzna**

Nie wszyscy może to doceniają,  
 W jak pięknym kraju nad Wisłą mieszkają.  
 Od Bieszczadów po Bałtyk przyszło nam tu żyć.  
 Cieszyć się, podziwiać i radosnym być.  
 Włóczyć się po górach, gdy siły pozwolą,  
 Lub wybrać nad morze, nad sopockie molo.  
 Być na „ty” z przyrodą, cieszyć, gdy się budzisz.  
 Spotykać przyjaciół, żyć wśród swoich ludzi.  
 Lecz nasz kraj nie raz był zniewolony,  
 Od innych często uzależniony.  
 Polska- to ulica, dom, człowiek, piosenka,  
 Kościół, nauczyciel, kino, kawiarenka.  
 Ale też i góry, łąki ukwiecone  
 I te autostrady niedokończone.  
 Moja ojczyzna, to wioski i miasta,  
 Gdzie uzdolniona młodzież dorasta.  
 Lecz gdy się wykształcą kraj opuszczają,  
 Widzą, że przyszłości tutaj nie mają.  
 Niektórych to smuci i wręcz przestrasza,  
 Bo przecież młodzież, to przyszłość nasza.  
 A nas rodaków bardzo to boli,  
 Że kraj rozwija się tak powoli.  
 Nasza ziemia wielkich ludzi wydała,  
 Kardynała Wyszyńskiego i papieża miała.  
 I wielu świętych, co pieczę sprawują,  
 W trudnych chwilach nami się opiekują.  
 Jak choćby Boboła, Kolbe, Gorazdowski,  
 A Andrzej Boboła jest patronem Polski.  
 Lepszej przyszłości dla nas nie widzę  
 A z polityków przed światem się wstydzę.  
 Lecz mój kraj kocham – to moja Ojczyzna,  
 Już nie jedna na nim pozostała blizna.

*Irena Piotrowska***Patriotyzm**

Tak Cię uczono, kiedy byłeś mały,  
 Że Twoim znakiem jest Orzeł Biały,  
 I kochać Ojczyznę miłości spragnioną  
 I tę polską flagę biało- czerwoną.  
 Co to jest patriotyzm w szkole nam wpajano  
 I dobrych manier nas nauczano.  
 Ten, co swój kraj kocha, człowieka drugiego  
 I nie ma nienawiści i urazy do niego.  
 Iść na kompromisy, umieć wybaczyć,  
 Wiele to słowo patriotyzm znaczy.  
 Chociaż nie bierzesz udziału w tych sporach,  
 Twoim obowiązkiem brać udział w wyborach.  
 Że jesteś Polakiem, bądź dumny z tego,  
 Choć czasem nie masz przykładu dobrego.  
 Masz swój kraj kochać i jego zwyczaje,  
 To, co Cię otacza: łąki, pola, gaje...  
 Ona Cię uczy powagi, roztropności,  
 Lecz wymaga, by okazać jej dużo miłości.  
 Bo jest dla Ciebie jak ta matka miła,  
 Na świat Cię wydała, w ramionach tuliła.  
 Patriotyzm- znaczy kochać swój kraj i ludzi,  
 A kto w sercu ma nienawiść ten się tylko łudzi.  
 Miłość do Ojczyzny, ona nas łączy.  
 Prawdopodobność i zgoda na zawsze połączy.  
 Gdy masz zakorzenioną do Ojczyzny miłość  
 Patriotyzm tkwi w Tobie, choćby Ci źle było.  
 Lecz nie każdy docenia, co ma w swoim kraju.  
 Tu zdobędą wiedzę i w świat wyjeżdżają.  
 Patriotyzmu nie ma bez zgody i miłości,  
 I tam, gdzie nienawiść i gniew w sercach gości.  
 Miłość do Ojczyzny, ona nas łączy.  
 Czekamy, kiedy ten spór się zakończy.  
 A ta Ojczyzna, moja wymarzona  
 Spokoju i zgody bardzo jest spragniona.  
 Mój kraj i patriotyzm - to Polska i hymnu śpiewanie.  
 Bez nienawiści i w zgodzie-  
 Daj nam dożyć Panie.

*Irena Piotrowska*

## **EKUMENICZNY KONKURS RECYTATORSKI PSALMY W BIBLIJ**

### **Regulamin**

Organizator : Parafia p.w. Przemienienia Pańskiego w Sanoku  
www.fara.sanok.pl

### **Cel konkursu:**

- Popularyzacja Biblii
- Prezentacja umiejętności recytatorskich

### **Warunki uczestnictwa:**

Uczestnik recytuje/śpiewa wybrany Psalm lub jego fragment.

W konkursie mogą wziąć udział uczniowie wszystkich typów szkół:

- podstawowych
  - gimnazjalnych
  - ponadgimnazjalnych
- a także osoby dorosłe

**Zgłoszenia** należy przesłać na adres: Parafia p.w. Przemienienia Pańskiego

38-500 Sanok ul Grzegorza 5 lub dostarczyć osobiście w godzinach otwarcia kancelarii parafialnej  
: pn., śr., pt. 9<sup>00</sup> – 11<sup>00</sup>; 16<sup>00</sup> – 18<sup>00</sup> do dnia 18 stycznia 2012r.

Zgłoszenie powinno zawierać: imię i nazwisko uczestnika, numer telefonu,  
Psalm, który będzie recytowany z podaniem źródła.

W przypadku uczniów prosimy o podanie nazwy szkoły.

Komisję konkursową powołuje organizator.

Przewidziane są nagrody dla zwycięzców w czterech kategoriach wiekowych:

- szkoła podstawowa
- gimnazjum
- szkoła ponadgimnazjalna
- dorośli

**KONKURS ODBĘDZIE SIĘ 21 STYCZNIA 2012 r. o godz. 10**

**w budynku plebanii parafii p.w. Przemienienia Pańskiego.**

**Dodatkowe informacje pod numerem tel. 723 317 173.**



## 4 Niedziela Adwentu – 18.12.2011 r.

1. Nabożeństwo różańcowe, na które dziś zapraszamy, odprawimy o godzinie 17:30.

2. We środę i w czwartek, w naszej parafii podobnie jak i u Ojców Franciszkanów, odbywać się będą **całodzienne spowiedzi adwentowe**. **We środę** spowiadamy od godziny **8:30 do 12:00** oraz od **14:00 – 18:00**, z półgodzinnymi przerwami o godz.: **10:00 i 16:00**, a **we czwartek** spowiadamy od **8:30 do 12:00** oraz od **16:00 do 20:00**, aby umożliwić skorzystanie ze spowiedzi tym, którzy dłużej pracują. Prosimy, aby nie odkładać spowiedzi na wigilię. We środę kancelaria parafialna będzie nieczynna.

3. W piątek nawiedzamy chorych. Prosimy, aby najbliżsi zgłaszali tych chorych, którzy – poza pierwszym piątkiem – chcą skorzystać ze spowiedzi i Komunii świętej.

4. W sobotę wypada **Wigilia Uroczystości Narodzenia Pańskiego**, święty wieczór podczas którego zasiądziemy do wspólnego stołu. Niech w ten wyjątkowy wieczór obok łamania się opłatkiem towarzyszy nam czytanie fragmentu Pisma świętego o narodzeniu Pana Jezusa, modlitwa, śpiewanie kolęd w gronie rodziny czy najbliższych. Na wigilię nie podajemy ani nie spożywamy alkoholu. Na Wigilię nie ma Mszy świętej wieczornej.

5. W piątek – 23 grudnia - przypada rocznica święceń biskupich, a w sobotę – 24 grudnia – dzień imienin ks. bp. Adama Szala, który niejednokrotnie gościł w naszej parafii, usługując nam. Pamiętajmy o nim w naszych codziennych modlitwach.

6. Po wigilii, o północy, rozpoczniemy przeżywanie i świętowanie **URO-CZYSTOŚCI NARODZENIA PAŃ-**

**SKIEGO – MSZĘ ŚWIĘTĄ PASTERSKĄ**. Porządek Mszy świętej w tę Uroczystość pozostaje bez zmian, jak w każdą niedzielę. Na Boże Narodzenie podobnie jak i na Święto Świętego Szczepana **NIE BĘDZIE NIESZPORÓW**.

7. W Stróżach i Płowcach w czasie Świąt godziny odprawiania Mszy świętych pozostają bez zmian. Pasterka w Stróżach i Płowcach będzie o godzinie 22:00.

8. Informujemy, że nie ma już świec wigilijnych, ale zachęcamy do zakupu prasy katolickiej, aby w wolnym, świątecznym czasie, przeczytać wiele interesujących artykułów.

9. *Niech Boże błogosławieństwo spłynie na każdego: „Niech Was błogosławi Bóg Wszechmogący, Ojciec, i Syn, i Duch Święty.*

### Intencje w tygodniu 19 - 25.12.2011 r.

#### Poniedziałek, 19.12

6.00 dziękczynna za otrzymane łaski z prośbą o bł. Boże dla Magdaleny i jej rodziny  
7.00 wynagradzająca za grzechy popełnione w rodzinie  
7.30 + Halina (greg.)  
18.00 1. + Patrycja (greg.)  
2. ++ z rodziny Granatowskich  
3. o bł. Boże dla członków grupy św. O. Pio, rodzin, kapłanów, parafian oraz za Ojczyznę  
4. o zdrowie dla Ireny – int. od koleżanek i kolegów z ILO

#### Wtorek, 20.12

6.00 + Krystyna i Mieczysław Struś  
7.00 + Czesława 9f) 25 r. śm.  
7.30 + Halina (greg.)  
18.00 1. + Patrycja (greg.)  
2. + Maria Chilońska 1 r. śm.  
3. + Bronisław 3 r. śm.

#### Środa, 21.12

6.00 o zdrowie i bł. Boże dla sióstr z Róży MB Częstochowskiej  
7.00 + Józefa (f) 1 r. śm.  
7.30 + Halina (greg.)

18.00 1. + Patrycja (greg.)

2. + Józefa (f) Pogorzelec

3. o zdrowie i bł. Boże dla Marii z okazji imienin

#### Czwartek, 22.12

6.00 ++ rodziny Władyków i Mazurów  
7.00 + Maria Kartasińska int. od córek  
7.30 + Halina (greg.)  
18.00 1. + Patrycja (greg.)  
2. + Helena int. od kolegów i koleżanek z OPGK w Rzeszowie  
3. + Anna Kondyjowska oraz ++ Siostry z róży św. Faustyny

#### Piątek, 23.12

6.00 + Józef i Maria  
7.00 o zdrowie i potrzebne łaski i bł. Boże w dalszej pracy kapłańskiej dla ks. Adama  
7.30 + Halina (greg.)  
18.00 1. + Patrycja (greg.)  
2. ++ z rodziny Zajdlów  
3. o zdrowie i bł. Boże dla Adama z okazji imienin

#### Sobota, 24.12

6.00 o zdrowie i opiekę Boża dla Zofii i Juliana  
7.00 + Patrycja (greg.)  
7.30 1. + Halina (greg.)  
2. + Jacek Popko  
3. ++ Bracia z Róży św. Judy Tadeusza

#### Pasterka:

1. + Dariusz Przepióra; + Józefa (f) i Henryk Malec  
2. W intencji ks. Prałata Adama Sudoła i ks. Adama Mazurka z okazji imienin  
3. O bł. Boże dla rodziny Hejnold, a szczególnie dla córki Barbary w stanie błogosławionym  
4. + Marian Wener  
5. + Stanisław Kot

#### Niedziela, Boże Narodzenie, 25.12

6.30 za parafian  
8.00 + Halina (greg.)  
9.30 + Patrycja (greg.)  
11.00 + Ryszarda (f) Bańczak 3 r. śm.  
12.30 + Aniela, Romana (f), Władysław  
16.00 + Janina i Władysław Radeccy  
18.00 + Marian, Waleria, Józef, Aniela

**Redaguje zespół:** ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

**Redaktor techniczny:** Stanisław Rocha.

**Adres redakcji:** ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok;

**www.fara.sanok.pl** oraz **www.esanok.pl/kamery\_sanok**

**email gpp2@op.pl**

**Zródła zdjęć:** zdjęcia własne i internet.

**Wydawca:** Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku **Tel:** 0 13 463 19 98.

**Druk:** www.drukpiast.com

**Góra**  
**Przemienienia**